

**Sygnatura akt VI Ka 846/18**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **21 listopada 2018** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Kazimierz Cieślikowski

Sędziowie SO Arkadiusz Łata (spr.)

SO Marcin Mierz

Protokolant Dominika Koza

po rozpoznaniu w dniu 9 listopada 2018 r.

przy udziale Roberta Smyka Prokuratora Prokuratury Rejonowej w R.

sprawy **J. K.** zd. M. ur. (...) w R.

córki A. i W.

oskarżonej z art. 233 § 1 kk i art. 234 kk w zw. z art. 12 kk przy zast. art. 11 § 2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonej

od wyroku Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej

z dnia 21 czerwca 2018 r. sygnatura akt II K 506/16

na mocy art. 437 § 1 kpk, 636 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od oskarżonej J. K. na rzecz oskarżyciela posiłkowego S. K. kwotę 840 zł (osiemset czterdzieści złotych) tytułem zwrotu wydatków na ustanowienie pełnomocnika procesowego w postępowaniu odwoławczym;
3. zasądza od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa wydatki za postępowanie odwoławcze w kwocie 20 zł (dwadzieścia złotych) oraz wymierza jej opłatę za II instancję w kwocie 300 zł (trzysta złotych).

Sygn. akt VI Ka 846/18

## UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy stwierdził, co następuje.

Apelacja obrońcy nie jest zasadna i na uwzględnienie nie zasługuje.

Sąd Rejonowy poczynił bowiem w przedmiotowej sprawie prawidłowych ustaleń faktycznych i nie naruszył w żadnym stopniu prawa procesowego, a i prawa materialnego. Nie nasuwa wątpliwości rozstrzygnięcie w kwestii sprawstwa i winy oskarżonej oraz prawnej kwalifikacji przypisanego jej występku. Także wymierzona kara pobawienia wolności z dobrodziejstwem warunkowego zawieszenia jej wykonania za rażąco i niewspółmiernie surową uchodzić nie może.

Sąd I instancji starannie i w prawidłowy sposób przeprowadził postępowanie dowodowe, a wyczerpująco zgromadzony materiał dowodowy poddał następnie wszechstronnej i wnikliwej analizie oraz ocenie wyprowadzając trafne i logiczne wnioski końcowe. Tok rozumowania i sposób wnioskowania Sądu orzekającego przedstawiony w części sprawozdawczej zaskarżonego wyroku jest prawidłowy i zgodny ze wskazaniem wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Nie przekroczono przy tym ram swobodnej oceny dowodów, jak i nie popełniono uchybień tego rodzaju, że mogłyby one spowodować konieczność uchylenia wyroku i przekazania sprawy do rozpoznania ponownego.

Sąd jurysdykcyjny wskazał na jakich oparł się dowodach, dlaczego dał im wiarę oraz należycie wytłumaczył z jakich przyczyn odmówił wiary wyjaśnieniom oskarżonej. Sąd Okręgowy nie doszukał się najmniejszych podstaw do odmiennej aniżeli Sąd merytoryczny oceny przeprowadzonego na rozprawie główniej materiału dowodowego, jak również do podważenia ustaleń faktycznych i oceny prawnych dokonanych w postępowaniu rozpoznawczym. Wszelkim wymogom formalnym zakreślonym przez obowiązujące przepisy prawa odpowiada też pisemne uzasadnienie zapadłego orzeczenia, co umożliwia kontrolę instancyjną.

Odnosząc się do zarzutów oraz argumentacji obrońcy należało w pierwszym rzędzie zwrócić uwagę na kompletnie błędny i sprzeczny z fundamentalną regułą wynikającą z uregulowania art. 8 kpk – wywód autora skargi apelacyjnej w materii „oderwania” zaskarżonego rozstrzygnięcia od ustaleń mających miejsce w postępowaniu rozwodowym w sprawie Sądu Okręgowego w Gliwicach – sygn. akt I RC 827/11.

Sąd karny samodzielnie rozstrzyga zagadnienia faktyczne i prawne oraz nie jest związany rozstrzygnięciem innego sądu lub organu. Wiążące dla sądu karnego są jednak prawomocne rozstrzygnięcia sądu kształtujące prawo lub stosunek prawny.

Cytowana reguła oznacza, iż ustalenia faktyczne oraz oceny wiarygodności poszczególnych dowodów poczynione w sprawie o rozwód małżeństwa J. K. i S. K. nie przedstawiały mocy wiążącej tak w sprawie o znęcanie, jak i w procesie niniejszym dotyczącym fałszywego oskarżenia i składania fałszywych zeznań. Sąd I instancji miał zatem nie tylko prawo, lecz wręcz obowiązek przeprowadzenia procesu oceny wiarygodności wszystkich dostępnych dowodów we własnym zakresie i w żadnej mierze nie był zobowiązany honorować ocen i ustaleń dokonanych w sprawie o rozwód (nawet jeśli w praktyce oceny te odnosiły się do relacji procesowych jednych i tych samych osób, jednych i tych samych dokumentów, itp.).

W szczególności nie miało znaczenia dla sądu karnego stanowisko i pogląd sądu rodzinnego, który świadek mówił prawdę, który zaś kłamał. Nie do pomyslenia przeto pozostawało przyjmowanie w sprawie karnej – na bazie ustaleń pochodzących z procesu o rozwód, iż oskarżyciel posiłkowy nadużywał alkoholu, był stałym bywalcem domów publicznych, poniżał J. K., itp. – jak zdaje się to widzieć obrońca. Co więcej, odwołując się do orzeczenia sądu rodzinnego – spowodowanie rozkładu małżeństwa przez jednego z małżonków nie oznaczało automatycznie uznania, iż ów małżonek znęcał się fizycznie lub psychicznie nad drugim współmałżonkiem – w rozumieniu ustawy karnej. Nie są to bowiem pojęcia tożsame i nie przesądzały one same przez się, iż S. K. faktycznie znęcał się nad ówczesną żoną, a w konsekwencji, że to zeznania J. K. złożone w sprawie karnej (i pod kątem zarzutów postawionych S. K. – tj. wyzywania wymienionej słowami nieprzyzwoitymi, poniżania, ograniczania korzystania z mediów, doprowadzania do obcowania płciowego przy nadużyciu zależności finansowej, a także fizycznego znęcania się poprzez popychanie i bicie nad małoletnim K. K.) były prawdziwe i odpowiadały rzeczywistości.

Wyrok sądu rodzinnego miał przeto dla postępowania karnego tylko takie znaczenie w sferze ustaleń faktycznych, iż na jego gruncie należało przyjąć – ponad wszelką wątpliwość, że doszło do rozwiązania małżeństwa K. z wyłącznej winy S. K., zaś co do szczegółów i powodów tego stanu rzeczy – znaczenia już nie miał.

Po wtóre, a wbrew odmiennym tezom obrońcy Sąd I instancji postępowanie dowodowe przeprowadził nader drobiazgowo i odniósł się w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku do każdego dowodu z osobna, precyzyjnie tłumacząc, którym dowodem i z jakich względów przyznał walor wiarygodności, którym zaś wiary odmówił. W najmniejszym stopniu nie doszło tu do przekroczenia zasady swobodnej oceny materiału dowodowego.

Słusznie za niewiarygodne uznane zostały relacje procesowe J. K. – oskarżonej w przedmiotowej sprawie.

W zupełności jako w pełni wymowna w świetle pozostałych dowodów i doświadczenia życiowego jawiła się – w aspekcie problematyki niewiarygodności relacji K. – zbieżność złożenia zawiadomienia o przestępstwie znęcania z próbą narzucenia jej przez nowego zarządcę budynku umowy najmu, a co za tym – z utratą dotychczasowego statusu. Moment czasowy i okoliczności dotyczące spowodowania wszczęcia postępowania karnego przemawiały przeciwko wiarygodności depozycji J. K..

Dalej – bardzo istotne rozbieżności w wypowiedziach wymienionej składanych w postępowaniu karnym w porównaniu z danymi zaprezentowanymi przez oskarżoną wobec przedstawicieli Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w R. oraz (...), co do tak ważnych zagadnień, jak to, czy była stosowana przemoc fizyczna, w jakich formach i postaciach, wobec których osób. Wreszcie – w zakresie wskazania, czy dochodziło do wymuszania pożycia seksualnego.

Sąd Rejonowy kwestie te dokładnie omówił na piśmie i Sąd odwoławczy w pełni oceny powyższe podzielił.

Wersja proponowana przez J. K. kompletnie nie znajdowała ponadto oparcia dowodowego. Przypadków psychicznego, a tym bardziej fizycznego znęcania się przez S. K. nad oskarżoną lub jej dzieckiem nie potwierdzała – z bezpośrednich obserwacji – żadna dosłownie z przesłuchanych w sprawie osób. Przeciwnie, świadkowie określali K. jako małżeństwo zgodne, zaś oskarżyciela posiłkowego dodatkowo w kategoriach osoby prawidłowo opiekującej się M. K. i traktującej go na równi z własnymi dziećmi.

Zupełnie niezrozumiałe pozostają z kolei te fragmenty uzasadnienia obrońcy, gdzie podnoszona jest okoliczność „skoligowania” świadków w roli przesłanki mającej przemawiać – jak się zdaje – na niewiarygodność tych spośród nich, którzy relacjonowali na korzyść S. K.. Ci natomiast stanowili zdecydowaną większość. O zeznaniach korzystnych dla oskarżonej można było mówić praktycznie wyłącznie w przypadku I. G.. Był to jednakże zaledwie świadek pośredni – „ze słyszenia”, który wszelkie informacje istotne w sprawie posiadał z opowiadań J. K.. Powielał zatem jej wersję. Zeznanie G. w żadnej mierze nie podważały tym samym ustaleń i ocen Sądu Rejonowego.

Ustawodawstwo polskie nie zna powyższego – używanego przez obrońcę pojęcia. W prawie rodzinnym występuje zaś stosunek pokrewieństwa i powinowactwa i takimi świadkami byli choćby rodzice oskarżonej, lecz nie dysponowali oni jednak szerszą wiedzą w temacie inkryminowanych zaszłości.

Specyfika obu spraw karnych (o znęcanie oraz o fałszywe zeznania) była jednak taka, że większa część świadków, a w zasadzie wszyscy znali tak oskarżoną, jak i oskarżyciela posiłkowego oraz siebie wzajemnie. Część świadków pozostawała w stosunku pokrewieństwa i powinowactwa względem stron.

O „skoligowaniu” – jeśli tak pojmować wyrażenie apelującego, należy tym samym mówić wobec świadków w odniesieniu do obojga byłych już małżonków K..

Sąd I instancji w oczywiste nieuprawniony sposób wyprowadził ujemne dla oskarżonej wnioski z faktu, iż jej pełnoletni aktualnie syn skorzystał z uprawnienia do odmowy składania zeznań. Takie interpretacje, jakie w pisemnym uzasadnieniu wyroku przedstawił Sąd orzekający są oczywiście niedopuszczalne i tu w zupełności rację ma obrońca. Oceny i wnioski wynikające z faktu, iż K. K. zeznawać nie chciał nie stanowiły jednakże jedynej, czy też zasadniczej przesłanki odmówienia wiary oskarżonej.

Podsumowując, Sąd Rejonowy słusznie uznał, że J. K. fałszywie oskarżyła S. K. oraz złożyła fałszywe zeznania.

Sąd jurysdykcyjny prawidłowo też ustalił, wskazał i ocenił wszystkie okoliczności mające wpływ na wybór rozmiaru kary pozbawienia wolności oraz przyjęcie pozytywnej w stosunku do oskarżonej prognozy kryminologiczno-społecznej, która zadecydowała o zastosowaniu dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wykonywania tejże kary.

Jest ona ponadto adekwatna do stopnia zawinienia J. K. oraz stopnia szkodliwości społecznej popełnionego przez nią czynu.

Należycie spełni zatem swe cele zapobiegawcze i wychowawcze oraz w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Zastrzeżeń nie budzą też pozostałe rozstrzygnięcia zawarte w wyroku.

Mając to wszystko na uwadze i uznając zaskarżony wyrok za trafny Sąd Okręgowy utrzymał go w mocy.

O należnościach przysługujących oskarżycielowi posiłkowemu od oskarżanej z tytułu wydatków na ustanowienie pełnomocnika procesowego w postępowaniu odwoławczym, a także o wydatkach za to postępowanie i o opłacie za drugą instancję orzeczono jak w pkt. 2 i 3 wyroku niniejszego.